

14. Talenty z banku Miłosierdzia

Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność (Mt 25, 27).

– *Otóż żyjemy w czasach trudnych i pełnych zamętu. Większość z nas to ludzie zmęczeni i wyczerpani, cierpiący na różnorakie kompleksy i neurozy. Wydaje się, że w taki czas Bóg ukazuje nam nowy rodzaj świętości.*

– *Nowy rodzaj świętości?*

– *Tak, świętości, która nie opiera się na tym, co w Kościele katolickim stanowi kryterium kanonizacji – kiedy dociekamy, czy dany kandydat pielęgnował cnoty w stopniu heroicznym – ale polega na tym, by akceptować własną słabość. (...)*

*Myślę, że Bóg w tym chaotycznym czasie jest skłonny dyspensować od tego dawnego ideału świętości. Odważyłbym się nawet powiedzieć, że **nastał czas na świętych z dyspensy**: oto Bóg okazuje większe miłosierdzie, nie stawia aż tak wielkich wymagań, pozwala, aby Jego miłosierdzie splotowało na nas jeszcze obficie niż dawniej. Przyjmuje nas, biednych ludzi, takich, jacy jesteśmy. Pracuje nad takim materiałem, jaki jest. On nie zmienił swoich planów wobec nas, również w obecnych czasach chce, abyśmy byli święci. Może jest szczególnym charyzmatem naszych czasów, abyśmy zyskali głębsze zrozumienie istoty świętości: że nie polega ona na tym, aby nigdy nie popełniać błędów,*

lecz żeby bezgranicznie ufać Bogu. On przede wszystkim oczekuje od nas nie tego, co robimy, nie naszych sukcesów, lecz tego, abyśmy w naszej absolutnej bezradności bezgranicznie umieli uwierzyć w Jego miłość (Wilfrid Stinissen OCD)¹.

Syn marnotrawny, który nie miał możliwości oparcia się na okazanej ojcu wierności ani na swoich własnych dokonaniach czy owocach swojej pracy, zdał się na dobroć ojca – oparł się na pewności, że jest kochany pomimo zła, jakiego się dopuścił.

Przypowieść o synu marnotrawnym przypomina nam, że nawet bezmiar naszych grzechów może stać się s z c z ę ś l i w ą w i n ą – bo może nam pomóc wejść na drogę ufności; że doświadczając własnej duchowej nędzy, możemy w sposób szczególny otworzyć się na odkupieńczą Miłość – kiedy w końcu przestajemy liczyć przede wszystkim na własne siły.

Postawa syna marnotrawnego przypomina postawę dobrego łotra. Ten pierwszy święty, który jeszcze na krzyżu złorzeczył Chrystusowi – na co wskazują słowa: „lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani” (Mt 27, 44) – z pewnością roztrwonił wszystko, co miało wartość w oczach Boga. I oto nagle, otwierając się na moc Odkupienia, zdobył się na ufne stanięcie przed Chrystusem w prawdzie i zdanie się na Jego miłość. Oparł się na Bożym miłosierdziu, co można by

¹ *Tęsknota jest zjednoczeniem z Bogiem. Rozmawiają Wilfrid Stinissen OCD i Peter Halldorf w: Kiedy się modlisz, W drodze (2010) nr 01 (rozmowa pochodzi ze szwedzkiego periodyku „Pilgrim” nr 2009) – <https://wdrodze.pl/article/tesknota-jest-zjednoczeniem-z-bogiem>.*

także nazwać „oparciem się na poczuciu własnej grzeszności”². I został nie tylko zbawiony, ale i uświęcony.

Wielu świętych naśladowało dobrego łotra. – Dzięki poznaniu, że sami z siebie nie mają niczego, co stanowiłoby wartość w oczach Boga, stanęli przed Nim z pustymi dłońmi i we wszystkim zdali się na Jego bezgraniczną odkupieńczą miłość.

Stali się przez to autentycznymi świętymi obok tych, którzy zdobyli Serce Boga wiernością i szczególnym oddaniem się w całym swoim życiu – wystrzegając się przy tym pychy duchowej. Wydaje się, że dziś dla zdecydowanej większości ludzi drogą do zjednoczenia z Bogiem będzie właśnie pokorne stawanie w prawdzie przed Nim i bezgraniczna ufność w Jego miłosierną miłość.

W nawiązaniu do przypowieści o synu marnotrawnym możemy wyobrazić sobie czwartego sługę, który otrzymał nie tylko pięć, lecz nawet pięćdziesiąt talentów, i który wszystko roztrwonił. – Ale później, gdy stanął w obliczu swego pana, ze skruchą wyznał: *Panie, wszystko roztrwoniłem, wiem, że zasługuję na odrzucenie, jednak ufny w twoją dobroć zdaję się na twoje miłosierdzie, a ty postąp ze mną tak, jak sam uznasz za słuszne.* W nawiązaniu do słów pana można powiedzieć, że w ten sposób ów czwarty sługa niejako oddał swoje pieniądze

² Oparcie na poczuciu grzeszności nie oznacza oparcia się na grzechu. Grzech nigdy nie może być dla nas oparciem. Por. hasło: „grzeszność” w *Słowniku terminów używanych w materiałach formacyjnych RRN* - <https://rrn.info.pl/slownik-terminow-uzywanych-w-duchowosci-rrn/1727.html>.

– nie tylko zakopane, ale roztrwonione – do „banku miłosierdzia”.

Możemy przypuszczać, że w odpowiedzi na taką postawę czwarty sługa zostałby potraktowany podobnie jak syn marnotrawny. Szczerym przyznaniem się do własnego zła i ufnością uchroniłby się nie tylko przed potępieniem, ale zdobywając taką postawą serce swego pana, mógłby otrzymać nawet więcej niż ci słudzy, którzy pomnożyli otrzymane talenty. Oni bowiem, mimo że ufali swojemu panu, mogli jednak zbyt mało liczyć też na własne zasługi. Ten zaś, kto wszystko roztrwoniał, z pewnością zdawałby się już wyłącznie na jego miłosierdzie.

Liczenie jedynie na własne zasługi przed Panem, którym jest sam Bóg, jest zawsze przejawem pychy. Może właśnie dlatego Bóg dopuszcza, że niektórzy wchodzą na drogę syna marnotrawnego. Oczywiście, wiąże się z tym ryzyko, że taki człowiek może nie wrócić, że wpadnie w rozpacz, tak jak stało się to z Judaszem. Jednakże po przejściu tej próby może wrócić jako ubogi w duchu – jako ktoś, kto całą swoją nadzieję złożył w miłości Boga ku niemu.

Nagroda, jaką otrzymałby hipotetyczny czwarty sługa, mogłaby być niewspółmiernie wielka – liczona nie miarą jego dokonań, ale miarą pokory i ufności, a nade wszystko miarą Bożego miłosierdzia.

(Por. Zeszyt RRN nr 21: *Komunia życia z Maryją jako otwieranie się na miłosierną miłość Odkupiciela*, rozdz. III. 5. „Syn marnotrawny bogaty w pokorę i ufność”; 7. „Czwarty sługa – ten marnotrawny”)